

GAZETA

UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 1 (121) Kwiecień 2011

Święto UG



UNIwersYTET GDAŃSKI

Posiedzenie Senatu
z okazji Święta 41. Rocznicy
powołania
Uniwersytetu Gdańskiego





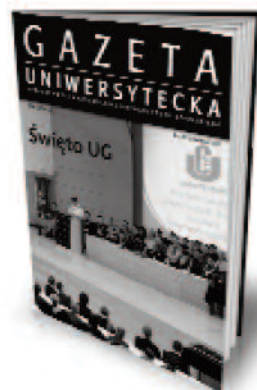
Z okazji świąt Wielkiej Nocy składam serdeczne życzenia radości i szczęścia. Życzę naszym studentom, pracownikom, współpracownikom, przyjaciołom naszej uczelni i całej akademickiej społeczności spokoju, odpoczynku oraz rodzinnych spotkań w gronie bliskich i przyjaciół. Świeta Wielkanocne to czas rodzącej się nadziei. Życzę zatem Wszystkim spełnienia marzeń – tych wielkich i tych najskrytszych. Oby ta niezwykła, świąteczna atmosfera została w nas długo i była wytchnieniem od codzienności. Zgodnie z tradycją życzę także smacznego świątecznego jajka i mokrego dyngusa, a nade wszystko – wszelkiego powodzenia w życiu osobistym oraz sukcesów w życiu zawodowym.

*Rektor Uniwersytetu Gdańskiego
Prof. dr hab. Bernard Lammek*

Szanowni Państwo,

po blisko trzymiesięcznej przerwie spowodowanej zmianami personalno-organizacyjnymi oddajemy w Państwa ręce kolejne wydanie „Gazety Uniwersyteckiej”. Znajdziecie w nim nie tylko informacje o bieżących wydarzeniach z życia Uniwersytetu Gdańskiego oraz osiągnięciach naszych pracowników, studentów i doktorantów, ale również dyskusje na tematy nurtujące społeczność akademicką. Życzymy przyjemnej lektury i zachęcamy do współpracy z redakcją. Liczymy, że dzięki Państwa sugestiom nasze pismo będzie coraz ciekawsze i zyska wielu nowych Czytelników.

Tomasz Neumann



- 2 Kalejdoskop
- 5 Urodziny UG
- 6 Przed nami nowe wyzwania
- 9 W nauce liczy się meritum
- 12 Po co uniwersytetowi dobra dydaktyka?
- 14 Kobieta w podróży
- 16 Dyplomatorium na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG-GUMed
- 18 Ryty przejścia w piżamie – polifonia umysłu kobiety
- 19 Modlitewniki z grodu nad Motławą
- 20 90. urodziny człowieka renesansu
- 21 Uczelnie potrzebne są związki zawodowe
- 22 2011 Rokiem Królika
- 23 Targi Akademia 2011
- 24 Dług przenoszony drogą płciową i nie tylko
- 25 Podsumowanie VII edycji Konkursu Literackiego UG „Proza Życia”
- 26 40 lat minęło (chórowi)
- 27 Sukces wieńczący karierę
- 28 Medale na stoku, ściance i parkiecie

GAZETA UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Rada programowa:

dr Jacek Taraszkiewicz (przewodniczący), prof. dr hab. Dariusz Szlachetko,
dr Anna Machnikowska, dr Anna Mazurkiewicz, dr Grzegorz Pawłowski, Łukasz Bień

Redaktor: Tomasz Neumann

Sekretariat: Monika Lewandowska

Dział informacji: Magdalena Marcinkowska

Skład i opracowanie graficzne: Ka Leszczyńska

Korekta: Aleksandra Pryczkowska

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Adres redakcji: Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110, 81-824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63; e-mail: gazeta@ug.edu.pl
wydanie internetowe: <http://gazeta.ug.edu.pl>

Fotografia na okładce: Marcin Rutkowski

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

■ Jubileusz prof. Jana Daty

Dnia 31 marca br. w sali Rady Wydziału Filologicznego odbyła się uroczystość wręczenia książki jubileuszowej **prof. Janowi Dacie**, znakomitemu znawcy pozytywizmu, przez dwie kadencje dziekanowi Wydziału Filologicznego, cenionemu wykładowcy i pedagogowi. Księga, stanowiąca hołd złożony z prac uczniów i przyjaciół Profesora u progu jego 71. urodzin, zatytułowana została *Teka rozmaitości z wieku nie tylko XIX. Prace ofiarowane Janowi Dacie z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*. Księgę wręczyli Jubilatowi Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Bernard Lammek**, oraz Dziekan Wydziału Filologicznego i rektor senior, **prof. Andrzej Ceynowa**. Redaktorami książki wydanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego są **prof. Tadeusz Linkner** i **dr Sylwia Karpowicz-Słowikowska**.

■ Niesłuszne zarzuty IPN

Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł, że **prof. Andrzej Ceynowa** złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne. Wyrok został ogłoszony 15 marca 2011 r. Przewodnicząca składu sędziowskiego, sędzia Marlena Kasprzyk, stwierdziła, że nie ma żadnych dowodów ani zeznań świadków na to, że prof. Andrzej Ceynowa był tajnym współpracownikiem SB. Sędzia zaznaczyła, że prof. Andrzej Ceynowa został pod koniec lat 80. XX w. zarejestrowany jako tajny współpracownik pod

pseudonimem TW „Lek”, ale odbyło się to bez jego wiedzy i przede wszystkim – bez jego woli. Sędzia podkreśliła, że aby mówić o współpracy z organami bezpieczeństwa – jak wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny – musi mieć ona charakter świadomy, a tajna współpraca musi się wiązać z operacyjnym zdobywaniem informacji. W przypadku prof. Ceynowy nie ma żadnych dowodów na współpracę z SB. Sędzia przypomniała także, że przypadki takiego nieświadomego wplątania różnych osób we współpracę były często praktykowane, aby oficer SB mógł się wykazać przed przełożonymi pozyskiwaniem informacji. Sąd przypomniał też, że w 1977 r. SB próbowała zwerbować prof. Ceynowę, ale ten zdecydowanie odmówił.

Złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego zarzucił prof. Ceynowie prokurator IPN pod koniec w 2009 r. Wyrokiem Sądu Okręgowego z 15 marca 2011 r. prof. Andrzej Ceynowa został oczyszczony z zarzutów. Cała sprawa rozpoczęła się jednak 2 kwietnia 2007 r., kiedy o rzekomej współpracy prof. Andrzeja Ceynowy, ówczesnego Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, napisał tygodnik „Wprost” (wydanie datowane na 8 kwietnia 2007). Profesor Ceynowa zażądał wówczas sprostowania. W listopadzie 2008 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie orzekł, że tygodnik „Wprost” musi zamieścić sprostowanie prof. Andrzeja Ceynowy. Tygodnik „Wprost” złożył kasację

od wyroku do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy kasację odrzucił. Sprostowanie ukazało się w tygodniku „Wprost” 28 lutego 2010 r.

Profesor Andrzej Ceynowa wytoczył także tygodnikowi „Wprost” proces – pozwół o ochronę dóbr osobistych autorkę artykułu, Dorotę Kanię, redaktora naczelnego tygodnika oraz wydawcę. Badający tę sprawę Sąd Okręgowy w Warszawie, w kwietniu 2010 r. zawiesił proces do czasu wydania prawomocnego wyroku w procesie lustracyjnym.

■ Nasi profesorowie w ministerialnych zespołach

Prorektor ds. Kształcenia Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Maria Mendel**, weszła w skład zespołu opiniodawczo-doradczego Rady Rodziców przy Ministrze Edukacji Narodowej. Zadaniem zespołu jest konsultowanie i opiniowanie propozycji rozwiązań dotyczących współpracy szkoły z rodzicami. Ma to zapewnić poprawę jakości i skuteczności nauczania. Z kolei **prof. Stanisław Ołdziej** z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG, GUM-ed został powołany przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego do zespołu interdyscyplinarnego ds. działalności upowszechniającej naukę, którego jednym z zadań będzie ocena wniosków o dofinansowanie.

■ Artykuł w „Nature Nanotechnology”

13 lutego br. na łamach prestiżowego czasopisma „Nature Nanotechnology” ukazał się artykuł prezentujący pierwszy na świecie model ilościowych zależności pomiędzy strukturą chemiczną a toksycznością nanocząstek tlenków metali względem bakterii *E. coli*. Jest to pierwszy krok w kierunku opracowania zestawu narzędzi komputerowych służących do oceny ryzyka nanomateriałów dla zdrowia człowieka i środowiska przyrodniczego. Praca podsumowuje badania prowadzone na przestrzeni ostatnich trzech lat przez

SUKCES WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI

Uniwersytet Gdański znalazł się na trzecim miejscu wśród uczelni wyższych najlepiej przygotowujących studentów do egzaminów na aplikacje: adwokacką, radcowską i notarialną w latach 2008–2010. Analizy dokonało Ministerstwo Sprawiedliwości. Absolwenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego należą zatem do najlepiej przygotowanych do podjęcia pracy we wszystkich zwodach prawniczych w kraju. Z tej okazji Minister Sprawiedliwości, Krzysztof Kwiatkowski, przysłał list gratulacyjny, w którym czytamy m.in.: „[...] proszę Jego Magnificencję o przyjęcie moich najserdeczniejszych gratulacji, a także wyrazów uznania dla Uniwersytetu Gdańskiego, a w szczególności Wydziału Prawa i Administracji za zapewnienie wysokiego poziomu nauczania i bardzo dobre przygotowanie studentów do tak ważnego egzaminu, będącego pierwszym krokiem w ich drodze do zawodu adwokata, radcy prawnego i notariusza”.

naukowców z Pracowni Chemometrii Środowiska (Wydział Chemii UG): **dr. Tomasz Puzyna** i **mgr Agnieszkę Gajewicz** oraz **prof. Jerzego Leszczyńskiego**, kierownika Interdisciplinary Center for Nanotoxicity, Jackson State University.

W związku z dynamicznym rozwojem nanotechnologii oraz doniesieniami o potencjalnej toksyczności niektórych nanocząstek pojawiła się pilna konieczność opracowania efektywnych metod oceny ryzyka dla tej grupy indywidualów chemicznych. Naukowcy zademonstrowali, że metody komputerowe, a wśród nich modelowanie oparte na ilościowych zależnościach pomiędzy strukturą chemiczną a aktywnością nanocząstek (Nano-QSAR), mogą stanowić poważną alternatywę dla drogich, czasochłonnych i często wymagających wykorzystania dużej liczby zwierząt laboratoryjnych badań eksperymentalnych.

■ Ambasador Republiki Federalnej Niemiec na WPiA UG

Ambasador RFN, **Rüdiger Freiherr von Fritsch**, oraz Konsul Generalny RFN w Gdańsku, **Joachim Bleicker**, zapoznawali się ostatnio z różnymi projektami współpracy polsko-niemieckiej na Pomorzu. Jednym z punktów ich wizyty było spotkanie z prodziekanem **dr. hab. Jakubem Steliną** w Szkole Prawa Niemieckiego (SPN) na Wydziale Prawa i Administracji UG. Ambasador wyraził zadowolenie z dotychczasowej 12-letniej współpracy naszej uczelni z Uniwersytetem w Kolonii. (Studenci SPN w ramach odbywanego kursu wyjeżdżają na wykłady do Kolonii. Najlepsi absolwenci uzyskują półtoraroczne stypendia oraz możliwość ukończenia tam studiów podyplomowych.) Podczas spotkania zapewnił, że w związku z otwarciem niemieckich granic dla pracowników z Polski powstaną jeszcze większe możliwości wymiany studentów oraz pracowników naukowych.

■ Prof. Marta Bogdanowicz z Instytutu Psychologii WNS UG laureatką Nagrody im. Filipa Kallimacha

Redakcja „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” przyznała **prof. Marcie Bogdanowicz** Nagrodę im. Filipa Kallimacha za wybitne osiągnięcia w sferze edukacji. Laureatka odebrała trofeum podczas galowego spotkania uczestników XVI Targów Edukacyjnych „Edukacja” w Kielcach, w czwartek 17 marca 2011 r.

Celem Nagrody im. Filipa Kallimacha jest wyróżnienie osób, które w szczególny sposób zapisały się na kartach polskiej oświaty. Redakcja „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” ustanowiła ją w 2009 r. dla uhonorowania najważniejszych osobowości i osiągnięć w polskiej edukacji, dlatego jako patrona przyjęła osobę włoskiego humanisty i pisarza, który był wykładowcą na Akademii Krakowskiej, a także nauczycielem i wychowawcą synów króla Polski Kazimierza Jagiellończyka. Filip

Kallimach (1437–1496) od lat uznawany jest w Polsce za symbol najlepszych tradycji wychowawczych.

■ Nagrody dla młodych biotechnologów

Pracownicy i doktoranci z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG, GUM-ed uzyskali stypendia naukowe przyznawane w ramach projektu Kształcimy najlepszych – kompleksowy program rozwoju doktorantów, młodych doktorów oraz akademickiej kadry dydaktycznej Uniwersytetu Gdańskiego finansowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Stypendia otrzymali młodzi, wyróżniający się naukowcy: **dr Anna Kawiak** (Zakład Ochrony i Biotechnologii Roślin) i **dr Mariusz Grinholc** (Pracownia Diagnostyki Molekularnej) oraz doktoranci: **mgr Dorota Krzyżanowska** (promotor **prof. Ewa Łojkowska**, Zakład Ochrony i Biotechnologii Roślin), **mgr Magdalena Miklaszewska** (promotor

PRESTIŻOWE STYPENDIUM DLA NASZEJ DOKTORANTKI

Magister **Maria Anna Smużyńska**, realizująca swoją pracę doktorską w Katedrze Chemii Medycznej na Wydziale Chemii UG, pod kierunkiem **prof. Franciszka Kasprzykowskiego**, otrzymała prestiżowe stypendium badawcze Fulbright Advanced Research Grant – Junior na 6-miesięczny pobyt w Stanach Zjednoczonych. Stypendium przeznaczone jest na indywidualne badania niezbędne do przygotowania rozprawy doktorskiej. Tematyka badawcza doktorantki dotyczy syntezy chemicznej oraz badań biologicznych peptydomimetyków, strukturalnie opartych na N-terminalnym fragmencie wiążącym ludzkiej cystatyny C. Ich potencjalna aktywność przeciwdrobnoustrojowa może zostać wykorzystana w walce z zakażeniami bakteriami lekoopornymi. Poza dostępem do bibliotek, stypendystka ma możliwość udziału w zajęciach jako wolny słuchacz oraz konsultacji z wybitnymi specjalistami w swojej dziedzinie.

Amerkański program wymiany naukowej, zwany dzisiaj Programem Fulbrighta na cześć jego twórcy, Senatora J. Williama Fulbrighta z Arkansas, został zatwierdzony jako ustawa rządowa przez Kongres i Senat USA. Działa obecnie w 150 krajach, a w 50 funkcjonuje na mocy dwustronnych porozumień rządowych. W Polsce Program Fulbrighta został zainicjowany w 1959 r., a od 1990 r. jest zarządzany przez Polsko-Amerykańską Komisję Fulbrighta, działającą na mocy umowy podpisanej przez rządy obu państw. Jest to najbardziej prestiżowy akademicki program wymiany naukowej między Polską a USA.



prof. Antoni Banaś, Pracownia Biochemii Roślin) oraz **mgr Magda Rybicka** (promotor **prof. Krzysztof Bielawski** i **dr hab. Tomasz Smiatcz** (GUMed), Pracownia Diagnostyki Molekularnej).

■ Konkurs o Indeks Studenta Fizyki – rozstrzygnięcie

Znamy już wyniki Konkursu o Indeks Studenta Fizyki, który odbył się 11 marca 2011 r. na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UG. Pierwsze miejsce z wyróżnieniem zajęli **Jakub Biernaczyk**, **Paweł Kurpierz** (III LO Gdańsk) za prezentację *Masa, której nie widać*. Drugie miejsce przypadło **Michałowi Maciejewskiemu** (ZSP Chojnice) za prezentację *Półprzewodniki*, a miejsce trzecie wywalczyli **Dawid Adamkiewicz** i **Kacper Gajko** (II LO Kwidzyn) za *Maszyny proste*. Konkurs został zorganizowany przez Instytut Fizyki Doświadczalnej oraz Instytut Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki UG.

■ Nagroda dla profesora Krzysztofa Skóry

European Ceatcean Society (ECS) jest najstarszym i największym stowarzyszeniem naukowców i organizacji działających na rzecz ochrony ssaków morskich w Europie. Rok temu ustanowiło ono zasady przyzna-

wania nagrody za działalność w tym zakresie. Pierwsza edycja konkursu odbyła się w tym roku, a o tytuł European Ceatcean Society Conservation Award starało się pięciu kandydatów. Laureata wyłoniono podczas 25. jubileuszowej konferencji ECS, która odbyła się w Kadyksie (Hiszpania). Został nim **prof. Krzysztof E. Skóra**, szef Stacji Morskiej Instytutu Oceanografii UG w Helu. Profesor od lat konsekwentnie propaguje wiedzę i badania dotyczące morskich ssaków w Bałtyku oraz działa aktywnie na rzecz ich ochrony.

■ Sukces Andrzeja Semborowskiego

W odbywających się pod koniec marca w Gent (Belgia) VIII Halowych Mistrzostwach Europy Weteranów w Lekkiej Atletyce uczestniczyło 3200 zawodników, w tym 50-osobowa reprezentacja Polski. Nasza ekipa zdobyła łącznie 15 medali: 4 złote, 4 srebrne i 7 brązowych. Ustanowiono także osiem rekordów Polski. Doskonale spisał się pracownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG, a także trener sekcji lekkoatletyki mężczyzn AZS UG, **Andrzej Semborowski**, który w pchnięciu kulą osiągnął wynik 14,10 m i został wicemistrzem Europy w tej konkurencji.

■ Panna Ferbelin

Najnowsza powieść **prof. Stefana Chwina** pt. *Panna Ferbelin* od lutego jest dostępna w księgarniach.

Jej akcja rozgrywa się w Gdańsku pod koniec XIX w. Główni bohaterowie to: prokurator Hammels, jego syn Helmut, Panna Ferbelin, jej ojciec oraz Kurt Niemand – przybysz, o którym mieszkańcy Gdańska mówią Nauczyciel z Neustadt. Niespodziewane zbiegi okoliczności powodują, iż losy tychże ludzi splatają się w sposób zaskakujący, a fabuła powieści – uwodzicielskiej i niepokojącej – stwarza nastrój, w którym czytelnik ma wrażenie, że jest uczestnikiem toczących się zdarzeń. Także Gdańsk nigdy jeszcze w żadnej książce nie został przedstawiony tak, jak w tej opowieści. Prawda historii łączy się tu z legendą, a losy bohaterów oprócz światła mitu. To wizja poruszająca i wieloznaczna. Ta pozornie historyczna opowieść dotyczy współczesnych dużo bardziej niż niejedna opowieść współczesna. Historia, którą ludzie opowiadają od stuleci, nabiera tu nowych sensów i mieni się niespodziewanymi barwami.



NAGRODZONA STACJA MORSKA INSTYTUTU OCEANOGRAFII UG

Stacja Morska Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego w Helu została laureatem nagrody specjalnej za „trudną sztukę godzenia ekologii z turystyką” w pierwszej edycji konkursu o Nagrodę Przyjaznego Brzegu 2010. To docenienie wszystkich działań ochronnych i edukacyjnych na rzecz morskiej przyrody, które od wielu lat są podejmowane przez pracowników tej placówki. Listę laureatów konkursu ogłoszono 5 marca br. w Warszawie podczas targów „Wiatr i Woda”.

Nie była to jednak jedyna nagroda dla Stacji Morskiej. Cztery kolejne – całkiem spore – pojawiły się 6, 8, 10 i 11 marca, podczas 11. sezonu narodzin fok szarych w Stacji Morskiej IO UG. Knop (po kaszubsku ‘chłopiec’) po urodzeniu ważył niemal 16 kg i mierzył 119 cm. Kilkadziesiąt godzin później urodziła się ważąca 14 kg i mierząca 106 cm Koga. Matką Kogi jest Unda Marina, Knopa urodziła Ania (foka pochodząca z Estonii), zaś ojcem obojga focząt jest Bubas. Dwa dni po Kodze urodził się ważący ponad 13 kg i mierzący 101 cm Kil. Jego matką jest Agata. Najmłodszą foką w tegorocznym przychówku jest Klif, który przyszedł na świat późnym wieczorem 11 marca. Klif mierzył 114 cm i ważył ponad 16 kg. Jego matką jest Ewa.

Foki przyszły na świat dzięki akcji reintrodukcji foki szarej w Morzu Bałtyckim. Ponad wiek temu w Bałtyku żyło około 100 tys. tych ssaków. W latach 80. XX w. ich liczba spadła do zaledwie 4,5 tys. osobników. Dzięki prowadzonej m.in. w Stacji Morskiej w Helu akcji, liczba fok w Bałtyku stale rośnie – dziś mieszka w nim 20 tys. osobników. Można się na nie natknąć np. u ujścia Wisły czy u brzegów Słowińskiego Parku Narodowego.



FOT. KRZYSZTOF SKÓRA

Urodziny UG

Uniwersytet Gdański liczy już 41 lat! Obchody tej rocznicy stały się okazją do uhonorowania medalami szczególnie zasłużonych pracowników oraz wręczenia im licznych nagród i wyróżnień.

Z okazji 41. rocznicy powołania Uniwersytetu Gdańskiego 18 marca br. w auli Wydziału Prawa i Administracji odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu. Zgromadzonych gości, przedstawicieli prezydenta, samorządów lokalnych, parlamentarzystów, korpus dyplomatyczny, duchownych, reprezentantów uczelni wyższych, służb mundurowych, pracowników administracyjnych i naukowych, dokto-

za dotychczasowe sukcesy odczytał minister **Sławomir Nowak**. Pierwszą część uroczystości zakończyło odznaczenie Kanclerza UG, **dr Jerzego Gwizdały**, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej oraz działalności dydaktycznej i organizatorskiej.

W drugiej części uroczystego posiedzenia Senatu UG wręczono odznaczenia i nagrody oraz nadano

studentów otrzymali: **dr Sławomir Antkiewicz** (Wydział Ekonomiczny), **dr Józef Korzeniewski** (Wydział Oceanografii i Geografii), **dr Czesław Nitecki** (Wydział Biologii), **dr Iwona Sakowicz** (Wydział Historyczny), **dr Jerzy Wnorowski** (Wydział Prawa i Administracji), **dr Barbara Wolnik** (Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki), **dr Anna Żaczek** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed).

Podczas spotkania wręczono także doroczne nagrody dla dziennikarzy: *Złote i Srebrne Pióra Uniwersytatis Gedanensis*. W ręce redaktora **Marzeny Klimowicz-Sikorskiej** z portalu Trójmiasto.pl



FOT. MARCIN RUTKOWSKI

rantów oraz studentów powitał rektor UG, **prof. Bernard Lammek**. W swym przemówieniu pogratulował on wszystkim kolejnego pełnego sukcesów i nagród roku. Podkreślił też wagę dalszych prac na rzecz rozbudowy infrastruktury uczelni w Kampusie Oliwskim. Jednocześnie wskazał na potrzebę wprowadzenia programu oszczędnościowego podyktowanego kryzysem ekonomicznym, niżem demograficznym oraz zmianami spowodowanymi reformą nauki i szkolnictwa wyższego. Na zakończenie rektor wyraził nadzieję na pomyślne sprostanie wszelkim wyzwaniom czekającym na społeczność akademicką UG w kolejnych latach. Następnie w imieniu prezydenta RP, **Bronisława Komorowskiego**, życzenia pomyślności w rozwoju naukowym oraz gratulacje dla kadry akademickiej

szesnaście tytułów doktorskich. Złote i Srebrne Krzyże Zasługi, Złote, Srebrne i Brązowe Medale za Długoletnią Służbę oraz Medale Komisji Edukacji Narodowej pracownicy UG odebrali z rąk Wicewojewody Pomorskiego, **Michała Owczarczaka**.

Jak co roku wręczono również Nagrody im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza za najlepiej prowadzoną działalność dydaktyczną. Laureatami zostali: **prof. Hieronim Chojnacki** z Wydziału Filologicznego, **dr Beata Grobelna** z Wydziału Chemii i **dr Marcin Szulc** z Wydziału Nauk Społecznych. Wyróżnienie w postaci statuetki oraz tytułu Nauczyciela Roku, przyznawane przez Komisję Konkursową złożoną z nauczycieli akademickich i ze studentów na wniosek dziekanów i wydziałowych rad samorządu

trafiło *Złote Pióro Universytatis Gedanensis* za ciekawe materiały na temat inwestycji UG, przedsięwzięć studenckich oraz dostrzeganie sukcesów pracowników i studentów. Z kolei laureatką *Srebrnego Pióra Universytatis Gedanensis* została redaktorka **Agata Cymanowska** z czasopisma „Polska. Dziennik Bałtycki”. Nagrodę przyznano za przygotowywanie rzetelnych materiałów informacyjnych na temat UG i dostrzeganie roli uczelni na mapie trójmiejskich szkół wyższych jako jednej z instytucji wiodących.

Obchody rocznicy 41. urodzin uniwersytetu zamknął występ Akademickiego Chóru UG pod dyrekcją **prof. Marcina Tomczaka**. Uczestnicy obrad usłyszeli trzy utwory będące zapowiedzią koncertu pt. *Muzyczne podróże chóru*.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

Przed nami nowe wyzwania

PRZEMÓWIENIE JM REKTORA UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO, PROF. BERNARDA LAMMKA

Szanowni Państwo,

Każde kolejne święto Uniwersytetu Gdańskiego to powód do wielkiej radości, ale też czas podsumowań. Jest to okazja do spotkania i sposobność podzielenia się z Państwem wiadomościami zarówno dobrymi, jak i tymi mniej radosnymi. Przypomnę dla porządku tylko, bo to data wszystkim nam dobrze znana, że Uniwersytet Gdański został powołany 20 marca 1970 roku i dziś, po zaledwie 41 latach, jest największą uczelnią w regionie pomorskim, liderem w wielu dziedzinach nauki i kształceniu młodzieży. To niewątpliwie powód do dumy, ale i zobowiązanie. Dokładamy wszelkich starań, aby nasza uczelnia pozostawała w gronie najlepszych. Składa się na to wysiłek wielu naszych pracowników i studentów, którzy swoimi sukcesami rozstawiają imię naszej uczelni. Sukcesów takich było w ubiegłym roku wiele i nie sposób wszystkich wymienić. Jednak chciałbym przypomnieć chociaż niektóre z nich.

Profesor Jan Burnewicz z Wydziału Ekonomicznego został laureatem Nagrody Naukowej Miasta Gdańska imienia Jana Heweliusza za rok 2010 w kategorii nauk humanistycznych. Nagrodami zespołowymi Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zostały wyróżnione zespoły naukowe profesora Grzegorza Węgrzyna oraz profesora Adama Latały. Profesor Piotr Stepnowski otrzymał Nagrodę Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej za działalność na rzecz ochrony środowiska. Obsypany nagrodami został profesor Mieczysław Nurk z Wydziału Historycznego, który za książkę *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej, 1945–1949* zdobył Grand Prix w Konkursie im. Jana Długosza, nagrodę im. Oskara Haleckiego – nagrodę Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Instytutu Pamięci Narodowej – oraz Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Szczególnie cieszą nagrody dla naszych młodych naukowców, którzy nie tylko zdobywają stypendia ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz granty i wyróżnienia Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, ale są także laureatami wielu konkursów na najlepsze prace doktorskie. Doktor Małgorzata Zielenkiewicz z Katedry Mikroekonomii UG otrzymała doroczną Nagrodę Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i Prezydenta Miasta Gdańska przyznaną młodym pracownikom nauki w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych za rozprawę doktorską. Doktor Szymon Ziętkiewicz z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii zdobył Nagrodę Polskiego Towarzystwa Genetycznego w konkursie na

najlepszą pracę o tematyce związanej z genetyką. Doktor Konrad Kleszczyński, który obronił rozprawę doktorską na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii, otrzymał za nią Nagrodę Ministra Zdrowia. Doktor Urszula Mrzygłód z Instytutu Handlu Zagranicznego otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie Prezesa Narodowego Banku Polskiego za najlepszą pracę doktorską, a doktor Michał Harciarek z Wydziału Nauk Społecznych został uhonorowany Nagrodą Światowej Federacji Neurologii (World Federation of Neurology).

Nasi studenci z powodzeniem ubiegają się o nagrody prezydentów miast Gdańska, Gdyni, Sopotu, marszałka województwa pomorskiego, a przede wszystkim ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Koła naukowe zdobywają nagrody w wielu różnych studenckich konkursach. Wymienić tu trzeba przede wszystkim drużynę Uniwersytetu Gdańskiego SIFE, która po raz dziewiąty z rzędu zdobyła Mistrzostwo Polski w międzynarodowym konkursie – Studenci dla Przedsiębiorczości – i reprezentowała Polskę w finałach w Los Angeles. Wywalczyła tam drugie miejsce w półfinale, wyprzedzając 37 drużyn z całego świata. Natomiast dobre wyniki sportowców AZS UG złożyły się na trzecie miejsce wśród uniwersytetów w klasyfikacji sportu akademickiego, a wśród naszych sportowców i drużyn są złoci, srebrni i brązowi medaliści Mistrzostw Polski.

I jeszcze o jednym wyróżnieniu wspomnę, tym razem nie naukowym, ale szczególnym – Order Uśmiechu otrzymała profesor Marta Bogdanowicz z Instytutu Psychologii. Order Uśmiechu nadawany jest z inicjatywy dzieci dorosłym, których działania przynoszą pożytek najmłodszym.

Podsumowując ubiegłoroczne dokonania naukowe naszych pracowników, warto odnotować, że w roku 2010 zrealizowano 381 projektów



FOT. MARCIN RUTKOWSKI

w ramach badań własnych i przygotowano 6222 opracowania naukowe.

Wymiernym efektem tej działalności były samodzielne wydawniczo publikacje w postaci 203 książek. W 2010 roku tytuł profesora otrzymało 10 osób, tytuł doktora habilitowanego – 25, a 150 osób uzyskało stopień doktora, 139 osób zostało wyróżnionych stypendiami naukowymi – 43 doktorskimi i aż 96 habilitacyjnymi.

Coraz więcej naszych naukowców zdobywa fundusze unijne. Świadczą o tym liczby. I tak w ramach różnych programów europejskich realizowanych jest obecnie około 60 projektów. Uniwersytet Gdański zrealizował 23 projekty w ramach 5. Programu Ramowego. Także 6. Program Ramowy cieszył się dużym zainteresowaniem. W sumie podpisano 19 umów, z czego 15 projektów zostało już zakończonych, a pozostałe 4 są w trakcie realizacji. Zespoły badawcze wykazują również duże zainteresowanie 7. Programem Ramowym UE, aplikując w odpowiedzi na ogłaszane przez Komisję Europejską konkursy. Udział naukowców w 7. Programie Ramowym wspiera Uczelniany Punkt Kontaktowy ds. Programów Ramowych, który funkcjonuje przy Dziale Programów Europejskich UG. Do końca 2010 roku rozpoczęto realizację 6 projektów, a kolejne 3 są w fazie negocjacji z Komisją Europejską. Od 2007 roku, czyli od początku okresu programowania, Uniwersytet Gdański realizował 37 projektów w ramach Programów Operacyjnych: 17 – w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, 8 – w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego, 2 – w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, 1 – w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna i 9 – w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, w tym są 3 projekty, któ-

re mają na celu wzmocnienie i rozwój potencjału dydaktycznego uczelni oraz 2 projekty na kierunku zamawiane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ramach projektów Europejskiego Funduszu Strukturalnego możliwe jest wspieranie młodych doktorantów i doktorów stypendiami, które pomagają w prowadzeniu badań i motywują do związania swojej kariery zawodowej z nauką. Niedawno takie stypendia otrzymało 40 doktorantów i 10 młodych doktorów. To pozwala mieć nadzieję, że unikniemy pokoleniowej luki wśród badaczy – co, biorąc pod uwagę kondycję szkolnictwa wyższego

Tradycyjnie chciałbym także poinformować o dokonywanych przez naszą uczelnię inwestycjach. Do największych należy budowa wydziałów Biologii oraz Chemii, realizowana w ramach funduszy unijnych, na którą nasza uczelnia otrzymała prawie 237 milionów złotych. To jednocześnie jedna z największych inwestycji w Polsce w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko w zakresie szkolnictwa wyższego. Dziś widać już wyraźnie, że przebiega ona szybko i jak na razie – bez większych kłopotów. Trwają prace wykończeniowe wewnątrz budynku gmachu Wydziału Biologii. Inwestycja zostanie oddana w maju



FOT. MARCIN RUTKOWSKI

w Polsce, wydaje się zupełnie realnym zagrożeniem.

Naukowcy Uniwersytetu Gdańskiego pozyskują również inne granty europejskie i międzynarodowe, np. w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskigo Mechanizmu Finansowego, jak również Europejskiej Współpracy Terytorialnej czy Lifelong Learning Programme.

Za wszystkie osiągnięcia i starania serdecznie dziękuję w imieniu całej naszej akademickiej społeczności. Składam wyrazy uznania za wytrwałość w codziennej akademickiej pracy i proszę jak zawsze także w imieniu nas wszystkich o równie owocną kontynuację Państwa wysiłku.

lub czerwcu 2011 roku, ale zajęcia rozpoczną się najprawdopodobniej dopiero w lutym 2012. Nowy gmach Wydziału Chemii zostanie oddany rok później – w czerwcu 2012 roku, a studenci wprowadzą się do niego na początku roku akademickiego 2012/2013. Mamy nadzieję, że nic nie zakłóci tego harmonogramu, realizacja tej inwestycji poprawi bowiem warunki pracy, zwiększy innowacyjność uczelni, pozwoli na kształcenie specjalistycznych kadr dla regionu pomorskiego i umocni rolę naszej uczelni jako lidera regionu.

Zaawansowane są przygotowania do budowy gmachu neofilologii dla Wydziału Filologicznego. Uniwersytet Gdański otrzymał na



FOT. MARCIN RUTKOWSKI

ten cel dofinansowanie w wysokości 23 milionów złotych ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego, a także zapewnienie dalszego finansowania (ponad 36 mln zł) ze środków Ministerstwa Finansów. W tym tygodniu ogłosiłem przetarg na wybór wykonawcy, a rozpoczęcie budowy planujemy na czerwiec – lipiec bieżącego roku.

Rozbudowuje się też kampus sopocki. W październiku zostało oddane do użytku nowoczesne Centrum Komputerowe przy Wydziale Zarządzania, a jeszcze w lipcu tego roku powinniśmy rozpocząć rozbudowę Wydziału Ekonomicznego, na który to cel otrzymaliśmy 14 milionów złotych ze środków MNiSW. Obecnie trwają prace projektowe, a inwestycja powinna zostać zakończona w sierpniu 2012 roku.

W planach budowy Bałtyckiego Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego jest także nowy gmach informatyki dla Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki, biotechnologii dla Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed, Uniwersyteckie Centrum Sportu i Rekreacji, magazynowiec Biblioteki Głównej i dom studencki. To przyszłość, ale nowy kampus, który zapewnia nowoczesne warunki pracy i studiowania, to wielka szansa na rozwój

naszej uczelni, zwłaszcza poprawę warunków badawczych i przyciąganie nowych kandydatów na studia, co ma kapitalne znaczenie w trudnym okresie niżu demograficznego. Równie szerokiego strumienia unijnych funduszy na inwestycje w przyszłych latach już nie będzie, dlatego staramy się jak najlepiej wykorzystać ten dobry dla nas, pod względem inwestycyjnym, czas.

Uczelnie wyższe stają w obliczu trudnych zmian związanych z nowelizacją ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* i kryzysem ekonomicznym, który coraz wyraźniej odbija się na kondycji polskich uczelni. Na Uniwersytecie Gdańskim wprowadziliśmy plan oszczędnościowy. Jego koszty będziemy ponosić solidarnie. Przede wszystkim dlatego, by chronić miejsca pracy. Niektóre uczelnie w Polsce z powodu trudnej sytuacji finansowej już zostały zmuszone do zwalniania pracowników naukowo-dydaktycznych. Uniwersytet Gdański nie jest na szczęście w takiej sytuacji, ale dane demograficzne są nieublagane. Według różnych szacunków, w 2020 roku o miejsce na uczelni wyższej będzie się starało prawie milion kandydatów mniej niż obecnie. A to przecież wcale nie tak odległa perspektywa. Już dziś na wielu wydziałach UG skutki niżu są widoczne, na razie na studiach niestacjonarnych. W przyszłości dobrze będą sobie radziły

tylko uczelnie najlepsze – z dobrą ofertą edukacyjną, badaniami naukowymi na najwyższym światowym poziomie, umiejętnością zdobywania funduszy unijnych zarówno na badania, jak i inwestycje oraz racjonalnym programem finansowym. Zastanawiałem się, czy przy okazji naszego święta dzielić się z Państwem tymi uwagami, ale zrobiłem to, gdyż jestem przekonany, że naszą uczelnię stać na to, by pozostała w gronie najlepszych. Potrzebny będzie tu wysiłek i zrozumienie ze strony nas wszystkich, także śmiałe podejmowanie nowych wyzwań.

Wyzwania nie są jednak nam straszne i jestem przekonany, że nie zabraknie też naszej społeczności odwagi w głośnym mówieniu o ważnych sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego w Polsce i roli polskiej nauki w rozwoju gospodarczym, tak by idee innowacyjności, nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego, zrównoważonego rozwoju społecznego nie pozostawały pustymi hasłami.

Przy okazji naszego święta chciałbym podziękować wszystkim, którzy wspierają działania Uniwersytetu Gdańskiego, okazując zrozumienie, hojność i cierpliwość wobec naszych nieustannych potrzeb. Nadal będziemy o to wsparcie zabiegać, bowiem potrzeby pozostają wielkie. Mamy też nadzieję, że hojność pozostanie niewyczerpana.



FOT. MARCIN RUTKOWSKI

Za wsparcie i pomoc, bez których nasz uniwersytet nie mógłby się tak pięknie rozwijać, gorąco dziękuję Ministrowi w Kancelarii Prezydenta, Panu **Sławomirowi Nowakowi**. To dzięki Jego staraniom, jeszcze jako pusta ziemia gdańskiej, mogliśmy zrealizować wiele ważnych przedsięwzięć. Warto dodać, iż Pan Minister jest absolwentem Wydziału Nauk Społecznych.

Za zrozumienie, cierpliwość i wielką życzliwość dziękuję Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego **profesor Barbarze Kudryckiej** i Pani Minister Rozwoju Regionalnego **Elżbiecie Bieńkowskiej**. Nie można też nie wymienić tu naszych przyjaciół, Pana Ministra **Witolda Jurka** oraz Ministra **Adama Ździebło**. W imieniu całej naszej akademickiej społeczności serdecznie dziękuję Marszałkowi Województwa Pomorskiego Panu **Mieczysławowi Strukowi**, Wicemarszałkowi **Wiesławowi Byczkowskiemu**, Panu Wojewodzie **Romanowi Zaborowskiemu** i Prezydentom: Gdańska, **Pawłowi Adamowiczowi**, Gdyni, **Wojciechowi Szczurkowi** i Sopotu, **Jackowi Karnowskiemu**. Podziękowania kieruję także do naszych pomorskich parlamentarzystów oraz europosłów, którzy wspierają nas w wielu inicjatywach i staraniach.

Szanowni Państwo,

w szczególnym dla nas dniu święta naszej *Alma Mater* i roku wielkich, wyjątkowych i odważnych uczonych Jana Heweliusza oraz Marii Curie-Skłodowskiej, życząc całej naszej akademickiej społeczności sukcesów równie wielkich i optymizmu równie niezachwianego w zmaganiu się z trudną materią codzienności, pozostawiam Państwu z maksymą Alberta Einsteina: „Cała nasza nauka, w porównaniu z rzeczywistością, jest prymitywna i dziecinna – ale nadal jest to najcenniejsza rzecz, jaką posiadamy”.

W nauce liczy się meritum

ROZMOWA Z PROREKTOREM DS. NAUKI, PROF. GRZEGORZEM WĘGRZYNYM

■ **Polska nauka stoi przed nowymi wyzwaniami, proponowanymi w reformie nauki i szkolnictwa wyższego. Co się zmieni?**

Jedną z głównych zmian jest nowy system finansowania nauki. Powołane zostało Narodowe Centrum Nauki (NCN), niezależna od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego struktura, która będzie decydować o przyznawaniu grantów na badania. Nie oceniam tego jako wielkiego przełomu, bowiem do tej pory mieliśmy Komitet Badań Naukowych, którego funkcję następnie przejęło ministerstwo. Do tej pory część badań finansowana była ze środków uczelni lub instytutów naukowych, przekazywanych przez ministerstwo jako dotacja. Zgodnie z nowelizacją ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* i nową ustawą o zasadach finansowania nauki, fundusze na badania będą rozdzielane niemal wyłącznie na podstawie ogólnopolskich konkursów na projekty badawcze ogłaszane przez NCN. Oznacza to, że szkoły wyższe same nie będą w stanie finansować badań odbywających się w ich murach na dotychczasowym poziomie. W tym roku rezerwa prorektora ds. nauki drastycznie zmalała, bowiem od 2011 roku nie ma już środków na tzw. badania własne. Teraz fundusze na badania pochodzić muszą niemal w całości z grantów badawczych, zdobywanych w konkursach. Narodowe Centrum Nauki już ogłosiło pierwsze cztery konkursy na projekty badawcze, w tym dwa dla młodych naukowców: doktorantów i młodych doktorów. Termin składania wniosków to 15 czerwca. Jednak należy się spodziewać, że jedynie 20–25 proc. z tych złożonych do konkursu projektów będzie finansowanych.

■ **To bardzo niewielki procent. Co z po pozostałymi projektami badawczymi?**

Ten sam wniosek, udoskonalony (między innymi na podstawie recenzji), będzie można składać kilkakrotnie. W przeciwieństwie do dotychczasowych praktyk, dziekani czy rektor nie będą mogli wspomóc np. sfinansowania wydania książki. Możliwość wykorzystania dotacji będzie się ograniczać jedynie do utrzymania bazy badawczej, czyli wydziałów, oraz wsparcia niewielkich projektów badawczych młodych naukowców do 35. roku życia. Zadaniem dojrzałego naukowca, chcącego prowadzić działalność badawczą, będzie teraz pisanie projektów oraz szukanie programów grantowych, które te badania sfinansują.

■ **Każdy pracownik naukowy musi jednak co dwa lata, w przypadku profesorów co cztery, składać sprawozdania z aktywności naukowej. Co zatem z tymi osobami, które tych konkursów nie wygra?**

Nowy sposób finansowania nauki z pewnością pośrednio wymusi rotację na uczelniach. Nowi, bardziej aktywni pracownicy będą zatrudniani w miejsce tych, którzy nie będą w stanie uzyskać finansowania swoich badań w systemie konkursów grantowych. Tworzy to większe szanse dla młodych badaczy. Niemniej nie należy zapominać, że to właśnie na tych młodych doktorach i doktorach habilitowanych będzie spoczywał obowiązek pozyskiwania grantów. Narodowe Centrum Nauki to dopiero początek długiej drogi do efektywnego finansowania nauki na takim poziomie, jak to się odbywa na przykład w Stanach Zjednoczonych. Póki co trudno ściagać się



FOT. MAGDALENA MARCINKOWSKA

Trudno ścigać się z samochodami Formuły 1, gdy ma się środki na Fiata 126 p, nawet jeśli w zespole są wysokiej klasy kierowcy.

z samochodami Formuły 1, gdy ma się środki na Fiata 126 p, nawet jeśli w zespole są wysokiej klasy kierowcy. Odmienną kwestią jest problem marnowania środków, którymi uczelnie dysponują.

■ To znaczy?

Z moich obserwacji wynika, że istnieją dwie – narzucone przepisami – drogi marnowania pieniędzy na naukę, pieniędzy, które można by wykorzystywać w zdecydowanie bardziej produktywny sposób. Po pierwsze, polskie uczelnie publiczne, tak jak inne zakłady i instytucje państwowe, podlegają prawu zamówień publicznych. Oznacza to, że w większości przypadków zamawia się sprzęt lub niezbędne do pracy narzędzia i materiały, które z reguły są tańsze, ale równocześnie znacznie gorszej jakości. To powoduje, że więcej środków przeznaczają się później na ich serwis niż na efektywne użytkowanie. Czasem konieczne są także kolejne zakupy takich samych materiałów w miejsce tych nie nadających się do użytku, a to ostatecznie pomnaża koszty zamiast je zmniejszać. W nauce przepisy dotyczące zamówień publicznych nie mają kompletnie sensu i logiczniego uzasadnienia. Naukowiec nie

jest w stanie przewidzieć, ile np. odczynników czy próbek będzie niezbędnych dla wykonania zaplanowanego badania. Nauka jest żywą dyscypliną i trudno określić, jak na przykład przy produkcji pudełek do zapalek, ile i jakiego materiału będziemy potrzebować. Niestety, przepisy o zamówieniach publicznych tego od badaczy wymagają, co powoduje często zamawianie towaru na zapas. W trakcie badań okazuje się on zbyt liczny i po prostu marnuje się. Ale jeśli się tego nie robi, to na zakupy niezbędnych materiałów za każdym razem czekać trzeba będzie na rozstrzygnięcie kolejnego przetargu, czyli bardzo długo. Uniemożliwia to wykonanie dalszych badań, a czas na realizację projektu, każdego grantu, jest ograniczony. Zwolnienie z tych przepisów środków finansowych przeznaczonych na badania naukowe, na przykład z grantów, może znacząco zwiększyć wydajność prac naukowych. Pieniądze w danym projekcie zostałyby wydane efektywniej, a badanie trwałoby krócej. Po drugie, środki przeznaczane na naukę z funduszy strukturalnych marnuje się poprzez sposób ich rozliczania. Obwarowanie monstrualnie

ozbudowanymi przepisami programów, m.in. Unii Europejskiej, których celem niby jest wykazanie właściwego zagospodarowania środków powoduje, że czas i energię badacz przeznaczają na udowodnienie, iż nie sprzeniewierzył przyznanych środków, zamiast na prowadzenie faktycznych badań. Zatem właściwe finansowanie nauki to takie, w którym fundusze przekładają się na efekty pracy naukowej. Istotą winny być wyniki pracy, a nie kontrolowanie, czy badacz wydał każdą złotówkę zgodnie ze szczegółowo zaplanowanym harmonogramem. Jest to bowiem całkowicie bez sensu w przypadku badań naukowych. Z definicji polegają one na odkrywaniu czegoś dotąd nieznanego, zatem gdybyśmy byli w stanie je dokładnie zaplanować, to nie byłoby to już badania naukowe.

■ Istnieje przekonanie, że finansowanie grantowe sprawdza się jedynie w naukach eksperymentalnych. Jak przekonać i zachęcić humanistów do tego sposobu pozyskiwania środków?

Narodowe Centrum Nauki stworzyło listę 25 grup dyscyplin, w której przedstawiciele każdej z nauk znajdą coś dla siebie i będą mieli możliwość ubiegania się o dofinansowanie swoich badań podstawowych. Z kolei zadaniem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju jest ogłaszanie konkursów na tzw. projekty innowacyjne, które mają bezpośrednie zastosowanie w gospodarce. Humanisci, wzorem swych kolegów z ośrodków akademickich z Europy Zachodniej czy USA, będą musieli się przełamać, by zacząć pisać projekty badawcze i zdobywać środki na swoje badania w NCN. Uczelnie zostały pozbawione możliwości finansowania nawet najtańszych badań.

■ Od niedawna jest Pan wiceprzewodniczącym Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. W jaki sposób przyjęta przez sejm nowelizacja ustawy,

wprowadzająca przyspieszoną ścieżkę rozwoju naukowców, wpłynie na jakość poziomu naukowego na UG?

Osobiście oceniam nową ustawę jako bardzo nierówną. Z jednej strony wprowadza bardziej rygorystyczne przepisy dotyczące nadawania stopni i tytułów, z drugiej w sposób wybiórczy pozwala na wiele ułatwień dla ubiegających się o nie kandydatów. Na przykład doktoranci do otwarcia przewodu będą musieli przedstawić co najmniej jedną publikację, a ich dysertacja może być zbiorem wcześniejszych publikacji. Dodatkowo praca może być napisana w języku innym niż polski. W moim odczuciu poprzeczka dla doktorantów jest nieco podwyższona w porównaniu z aktualnymi przepisami – w przeciwieństwie do wymogów, które musi spełnić kandydat na doktora habilitowanego. W przypadku nadawania habilitacji komisja będzie miała twardy orzech do zgryzienia, bo-wiem jej zadaniem będzie ocenić jedynie dotychczasowy dorobek naukowy kandydata. Zadeklarowane uczestnictwo w pracach zbiorowych nad książką czy eksperymentem naukowym będzie trudne do zweryfikowania, bo-wiem tak naprawę komisja nie dowie się, jaki wkład pracy włożyła dana osoba w projekt. Nie przewiduje się żadnej rozmowy z habilitantem, wygłoszenia przez niego choćby seminarium, możliwości dyskusji naukowej. Obawiam się, że te znaki zapytania przy wystawianiu oceny mogą doprowadzić do sytuacji, w której stopień doktora habilitowanego będą mogły uzyskać osoby z przeciętną wiedzą i niewielkimi umiejętnościami samodzielnego prowadzenia prac naukowych. Taki stan rzeczy w konsekwencji może doprowadzić do obniżenia poziomu kształcenia studentów i doktorantów. Jest to o tyle dziwne, że wymagania w stosunku do kandydatów do tytułu profesora zostaną znacznie

podwyższone. Aby zostać profesorem, kandydat będzie musiał wypromować trzech doktorantów oraz zrecenzować dwie prace doktorskie lub habilitacyjne. Ponadto będzie musiał wykazać się uczestnictwem w projektach finansowanych z grantów oraz stażem naukowym, w tym na zagranicznej uczelni. Widzimy zatem, że w jednym dokumencie mamy przeciwstawne sobie zapisy, które w porównaniu z aktualnie obowiązującymi przepisami z jednej strony stawiają nieco wyższe wymagania dla doktorantów, niższe dla habilitantów i znacznie wyższe dla kandydatów do tytułu profesora.

■ **Czy utworzenie na uczelniach stanowiska tzw. naukowca-badacza i naukowca-dydaktyka jest rozwiązaniem?**

Moim zdaniem takie rozwarstwienie przyniesie dobre efekty tylko w nielicznych przypadkach, na dużą skalę może raczej zaszkodzić. Sytuacja, w której bardziej aktywni naukowcy uprawialiby naukę przez wielkie „N”, a pozostali jedynie dydaktykę nie jest rozwiązaniem. Nie należy zapominać, że praca nauczyciela akademickiego to zarówno prowadzenie badań, jak i umiejętność dzielenia się nimi, czyli praca ze studentami. W szkołach wyższych nauczanie nie może odbywać się w oderwaniu od naukowych badań i odkryć. Tu powinno uczyć się myślenia, kreatywnego rozwiązywania problemów. Przekazywanie ugruntowanej wiedzy odbywało się podczas edukacji na niższych szczeblach.

■ **Wielu krytyków uważa, że uczelnie po reformie szkolnictwa wyższego staną się fabrykami dyplomów, a nie kuźniami talentów. Zgadza się Pan z tym stwierdzeniem?**

Istnieje niebezpieczeństwo, że poziom kształcenia obniży się. Zapisy nowej reformy w wielu miejscach ograniczają możliwości uczelni w zdobywaniu np. dodat-

kowych funduszy czy promowaniu jakości kształcenia. Zmuszają one uczelnie do minimalizacji wymagań w stosunku do studentów. Nie widać rozwiązań planujących podwyższenie ogólnego poziomu kształcenia. Należy zwrócić uwagę, że umasowienie uczelni w ostatnim czasie już spowodowało obniżenie poziomu, co, niestety, może się w kolejnych latach pogłębiać.

■ **W jaki sposób UG zamierza zabiegać o uzyskanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (KNOW)?**

Status ten będą zdobywać w danej dyscyplinie nie całe uczelnie czy instytuty PAN, ale poszczególne wydziały lub centra badawcze w drodze konkursu. Będą go mogły otrzymać również konsorcja związane między zainteresowanymi jednostkami ośrodków badawczych. Uważam, że nasz uniwersytet ma duże szanse m.in. w takich dyscyplinach jak fizyka i biotechnologia, ponadto o status KNOW może się starać część zespołów na Wydziałach Biologii, Chemii oraz Oceanografii i Geografii.

■ **Jakie widzi Pan rozwiązania dla poprawy konkurencyjności polskiej nauki na świecie?**

Niestety, w nadchodzących nowelizacjach ustaw nie widać konkretnego kierunku rozwoju polskiej nauki, a proponowane przez reformę rozwiązania są w wielu miejscach niespójne i momentami wykluczające się. Aby zwiększyć stopniowo konkurencyjność, rekomendowałbym zniesienie ograniczeń tworzonych przez prawo zamówień publicznych oraz znaczne uproszczenie zasad rozliczania projektów pochodzących z różnych funduszy (np. strukturalnych) na rzecz dbania o wysoki poziom merytoryczny ocenianych efektów prac naukowych. W nauce liczy się meritum, a nie trzymanie się z góry ustalonych szczegółowych planów i tabel kalkulacyjnych.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

Po co uniwersytetowi dobra dydaktyka?

Dydaktyka to ważna część pracy nauczyciela akademickiego. Ale czy wszyscy wykładowcy tak o niej myślą?

Pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu można uznać za retoryczne. Niestety, rzeczywistość wielu polskich uczelni nie pozwala odpowiedzieć na nie jednoznacznie. W środowisku akademickim pierwsze miejsce zajmuje przecież działalność naukowa, od której zależy ścieżka kariery zawodowej. Naukowcy często angażują się też bardzo mocno w pracę organizacyjną. A co z dydaktyką? Pozostaje ona niejednokrotnie jedynie estetycznym dodatkiem do pracy nauczyciela akademickiego. Tymczasem dydaktyka jest, w mojej ocenie, najlepszym probierzem oceny naukowca. Bo co z tego, że ktoś posiadał wszelką możliwą wiedzę z danej dziedziny, skoro nie potrafił jej przekazać? Bez dydaktyki uprawianie nauki – poszukiwanie prawdy, dla którego to celu powstały uniwersytety – jest jedynie sztuką dla sztuki, bez głębszego sensu i praktycznego przełożenia.

Do podjęcia rozważań na ten temat skłoniły mnie trzy wydarzenia, które w ostatnim czasie miały miejsce na Uniwersytecie Gdańskim i które związane były z szeroko pojętą dydaktyką.

Pierwsze wydarzenie to zorganizowany w ubiegłym semestrze Kurs Dydaktyki Akademickiej, w którym wzięło udział kilkudziesięciu pracowników naukowo-dydaktycznych naszej uczelni. Kurs był częścią szerszych działań zmierzających do polepszenia jakości kształcenia uniwersyteckiego, a sfinansowany został ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż w trakcie szkoleń, mających zarówno charakter e-learningowy, jak i bezpośredni, zaproponowano nauczycielom wykorzystywanie tzw. metod aktywizujących, które mają na celu inicjowanie samodzielnego uczenia się studentów. Innymi słowy, parafrazując przysłowie o liberalizmie gospodarczym, nauczyciel ma dać studentowi wędkę, a nie rybę. Powinien być przewodnikiem, pomocnikiem, inspiratorem, nie zaś prowadzącym wszędzie za rękę swojego ucznia. – *Wiedza dydaktyczna jest sprzymierzeńcem nauczyciela akademickiego; pozwala lepiej rozumieć uwarunkowania procesu uczenia się studentów i własną w nim rolę. Umiejętności dydaktyczne natomiast umożliwiają bardziej świadome, adekwatne do celu, planowanie, organizowanie i realizowanie zajęć* – podkreślała **prof. Teresa Bauman**, kierownik Zakładu Dydaktyki na Wydziale Nauk Społecznych, organizator kursu. – *Dobrze zorganizowane zajęcia przynoszą znacznie większą satysfakcję zarówno nauczycielowi, jak i studentom.*

Z kolei w dniu 18 marca, w Święto Uniwersytetu Gdańskiego, po raz kolejny wręczono Nagrody imienia Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza dla najlepszych nauczycieli akademickich UG – dydaktyków, którzy cieszą się szacunkiem i uznaniem współpracowników oraz studentów. Tegorocznymi laureatami zostali:

prof. Hieronim Chojnacki z Wydziału Filologicznego, **dr Beata Grobelna** z Wydziału Chemii i **dr Marcin Szulc** z Wydziału Nauk Społecznych. Postanowiłem zapytać nagrodzonych nauczycieli o receptę na dobrą dydaktykę i jej praktyczną przydatność. – *Najważniejsze, żebyśmy kształcili studentów w taki sposób, aby umiejętnie poruszali się na rynku pracy. Wiedza z danego przedmiotu, którą rzetelnie im przekazujemy, nie może być oderwana od rzeczywistości. Powinniśmy wiedzieć, jakie jest zapotrzebowanie na naszych absolwentów i jakie wymagania stawiają nam przemysł czy też ośrodki samorządowe. Ważny jest stały kontakt z absolwentami, aby śledzić ich losy oraz zbierać opinie od pracodawców, którzy ich zatrudniają* – takie środki wskazała dr Beata Grobelna. Sposób laureatki na dobrą dydaktykę? – *Do każdego wykładu, ćwiczeń trzeba się przygotować i dostosować je do poziomu wiedzy odbiorcy, nie zapominając o wykorzystaniu najnowszych technik prezentacji, nie tylko komputerowych, ale również elementów komunikacji społecznej.* Obszerne wskazówki profesora Hieronima Chojnackiego drukujemy osobno.

Trzecie wydarzenie, do którego chcę nawiązać, to zorganizowana przez „Gazetę Wydziału Prawa i Administracji UG” ankieta, w której studenci oceniali m.in. przygotowanie dydaktyczne asystentów i wykładowców. Wyniki przeprowadzonego badania nie pozostawiają złudzeń – potrzebna jest refleksja nad sposobami kształcenia. Aż 28% ankietowanych studentów przyznało, iż ćwiczenia nie są dobrym przygotowaniem do egzaminu, zaś 15% uznało, że nie wykorzysta zdobytej wiedzy lub doświadczenia w przyszłym życiu zawodowym. Jedynie 6% ankietowanych zdecydowanie zgodziło się z opinią, iż zajęcia prowadzone w ramach studiów dobrze przygotowują do sesji egzaminacyjnej. Ankieta pokazała więc z jednej strony, że studenci oczekują od uniwersytetu przede wszystkim otrzymania potrzebnej im w przyszłym rozwoju zawodowym wiedzy, z drugiej strony, że zapewnienie wysokiego poziomu dydaktyki jest szansą



FOT. MARCIN RUTKOWSKI

Laureaci Nagrody im. K.C. Mrongowiusza

na przyciągnięcie najzdolniejszych absolwentów szkół średnich do wstąpienia w szeregi społeczności akademickiej UG.

Starą i wypróbowaną metodą dydaktyczną jest rzymska sentencja: *Repetitio est mater studiorum*. Współczesna dydaktyka daje nam o wiele więcej propozycji, zwracając zwłaszcza uwagę na metody aktywizujące ucznia, mające na celu samodzielne zdobywanie wiedzy. Informacje, które przyswajamy

biernie szybko możemy zapomnieć. Wiedzę, którą uzyskujemy dzięki własnej pracy, utrwalamy na długie lata.

Uniwersytet bez dydaktyki byłby jedynie wzniosłym gmachem poszukiwania bezużytecznych prawd o świecie, dlatego tym bardziej należy docenić inicjatywy związane z promowaniem najlepszych standardów w tej dziedzinie. Życzmy sobie, by kurs dydaktyki akademickiej wszedł na stałe do życia uniwersyteckiego, zaś wyniki przepro-

wadzanych ankiet zmuszały do refleksji nauczycieli akademickich, będąc bodźcem do poprawy złych przyzwyczajęń. Wielu nauczycieli może czerpać wzór z postępowania laureatów Nagrody im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza. Warto powtórzyć, że receptą na sukces jest szacunek do odbiorcy, sumienność i pasja. Tylko tyle i aż tyle.

TOMASZ SNARSKI

WSKAZÓWKI PROFESORA HIERONIMA CHOJNACKIEGO

Jednym z pierwszych skutków nagrodzenia mnie tytułem Nauczyciela Roku i statuetką Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza był fakt, że zacząłem otrzymywać pytania, które w świadomości obserwatorów akademickiego życia automatycznie nominują moją osobę do roli eksperta w zakresie dydaktyki. Te pytania brzmią następująco: „Czym powinna odznaczać się dobra dydaktyka akademicka?”, „Dlaczego warto zainwestować w dobre przygotowanie dydaktyczne?”, „Jakie są najczęstsze błędy nauczycieli akademickich?”, „Co jest najważniejsze w dydaktyce?”

Bagatela! Nie sposób odpowiedzieć na te pytania jakąś prostą formułą w pigułce, w grę wchodzi za dużo ważnych spraw.

Z pewnością na pierwszym miejscu znajdują się takie czynniki, jak umiejętność komunikowania wiedzy naukowej. Ale punkt widzenia wykładowcy i jego zainteresowanie tematem to nie wszystko. Kluczem jest odpowiedź na pytanie, do kogo mówię, kto jest najważniejszym konkretnym adresatem.

Otóż w ostatnich latach wielokrotnie przekonałem się, że odbiorca moich komunikatów to nie tylko student, co brzmi banalnie, lecz także ja sam. Ja sam chcę wobec siebie przeprowadzić rozmowę – nie poprzedzone zadaniem istotnych pytań. I sam siebie też muszę zainteresować, bo wtedy zdołam zarazić swoim entuzjazmem innych. Dobry nauczyciel to jednak taki, który nie na sobie skupia uwagę, lecz na prawdach, które przekazuje.

Od tego momentu wchodzimy w arkana nie tylko dydaktyki. Wchodzimy nie tylko w sztukę komponowania przekazu, wykładu, prezentacji, ale też w obszar selekcji i hierarchizowania spraw najważniejszych, dotyczących człowieka samego oraz źródeł wiedzy i wartości. Mówienie i pisanie jest działaniem, zatem wiąże się z wyborem wartości; każdy dialog jak każdy wybór ideowy jest wyborem wartości. Stanowi wysiłek wyjścia z własnej kryjówki ku innym ludziom, zachętę do odsłaniania no-

wych aspektów rzeczywistości i rozpoznawania tego, co wartościowe. W naukach humanistycznych ważny jest prymat pragnienia (czego naprawdę pragnę dla siebie i najbliższych) nad zaspakajaniem potrzeb i popędów (własnych czy publiczności). Ważna jest też głęboka refleksja i synchronizacja myślenia oraz wartościowania w opozycji do pozytywistycznej ich antynomii, rozdzielenia. Trzeba obserwować siebie idącego, poszukującego tego, co wartościowe i poznającego innych oraz siebie.

Jeśli stale będziemy sobie przypominać, że słuchacze są najcudowniejszym darem, nauczanie, występowanie publiczne, cały „hendekalog inteligenta”, jak powiedział profesor Leszek Kołakowski, staje się sportkaniem, które inspiruje i wyzwala twórczą energię, a wysiłek artykulacyjny podnosi do rangi najwyższej i zachwycającej powinności.

Jeśli zadaję studentom pytanie „Po co studiować?”, to otwieram przed nimi i sobą wiązkę pytań pokrewnych: „Po co żyć?”, „Jaki jest życia sens?”, „Co w życiu jest najważniejsze?”, „Czy istnieje życie po życiu?” itp., ale również pytam siebie, po co uczyć ludzi i ku czemu ma to zmierzać. Wydaje się, że w odpowiedzi na pytanie „Po co zdobywać wykształcenie?” na pierwszym miejscu należy postawić naukę krytycznego, otwartego myślenia (z odwagą jako wartością reglamentowaną), na drugim – naukę dystansu do własnego naturalnego nastawienia do świata, a dopiero na trzecim – gromadzenie wiedzy, dostarczenie umysłowi niezbędnych informacji.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca nagrody, którą z radością przyjąłem. W profilu nagrody mieści się drugi ważny nurt myślowy, a mianowicie – budowanie pomostów między kulturami. Jest to ważne dla skandynawistów, którzy odkrywają uroki i mózół poszukiwania sposobów zrozumienia inności, różnicy, odrębności poprzez poznawanie innej kultury od wewnątrz, poprzez naukę języka i realiów

innej kultury. A wszystko po to, aby budować dobre relacje z przedstawicielami Szwecji, Danii, Norwegii. Zetknięcie z innym językiem i kulturą inspiruje do lepszego rozpoznania własnych barier mentalnych, czyli samozrozumienia. W tym poznawczym procesie potrzebna jest wyobraźnia, połączona z samokrytycyzmem i opóźnianiem w sobie oceny innych ludzi, ich zachowań, zwyczajów.

Dlaczego warto zainwestować w dobre przygotowanie dydaktyczne?

Ponieważ jest to droga wyzwania słuchaczy z zamkniętego stanu bezradności, egocentryzmu, bezrefleksyjności ku ambitnym celom świadomego współtworzenia wspólnoty, kreatywnym kompetencjom menedżera własnej kariery zawodowej czy wreszcie – ku ideałowi człowieczeństwa, realizującego siebie w dobrych relacjach z innymi. Nie można sobie pozwolić na obniżanie wymagań nie tylko z powodu nadszycia nizu. Nastawienie na najwyższą jakość nauczania to obowiązek zarówno intelektualny, jak i moralny. Dla mnie ten nakaz zaangażowania etycznego jest równie ważny jak najistotniejsze cechy dyskursu naukowego, które przypomniał niedawno Andrzej Szahaj: gotowość do krytyki i autokrytyki, otwartość na argumenty innych, równość podmiotów wypowiedzi, nastawienie kooperatywne, akceptacja odmienności, uznanie dla partnera, z którym się nie zgadzamy, odwaga intelektualna.

Zauważmy, że nie ma w tym wyliczeniu najgroźniejszych dla transparentności nauki wartości negatywnych: arogancji władzy i złośliwej dyskredytacji osoby. Krytyka naukowa jako ich zaprzeczenie odnosi się tak naprawdę do rzeczy i nigdy nie narusza godności człowieka. Jak każda forma pogłębionej, wręcz wścibskiej refleksji i ekspresji zdolna jest odmienić, zintensyfikować, zdublować, a nawet – zwielokrotnić nasze istnienie.

HIERONIM CHOJNACKI

Kobieta w podróży

VI KONFERENCJA Z CYKLU „KOBIETA W KULTURZE”

Zorganizowana 8 marca br. przez Instytut Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego VI konferencja „Kobieta w kulturze” przyciągnęła na Wydział Nauk Społecznych nie tylko kobiety, ale także spore grono mężczyzn. Uczestników, gości oraz organizatorów powitali Prorektor ds. Kształcenia, **prof. Maria Mendel**, Prorektor ds. Studenckich, **prof. Józef Włodarski**, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych, **prof. Beata Pastwa-Wojciechowska** oraz Dyrektor Instytutu Psychologii, **prof. Hanna Brycz**. W ramach konferencji odbyły się wykłady światowej sławy naukowców z kraju i zagranicy, sympozja tematyczne oraz liczne imprezy towarzyszące (koncerty, przedstawienia teatralne, warsztaty i wystawy).

Tematem tegorocznego spotkania była kobieta w podróży – jej rozumianej zarówno jako przemieszczanie się między krajami, jak i uznawanej metaforycznie jako droga przez życie. Podróż przedstawiona została w czterech odsłonach: jako wędrówka przez płęć i rodzaj, zmiana społeczna, wewnętrzna oraz podróż fizyczna, czyli ta z miejsca na miejsce. Jaki obraz kobiety się z nich wyłonił?

Gdzie nie spojrzysz... stereotyp

Stereotypy płci są jednymi z najbardziej znanych i rozpowszechnionych stereotypów pojawiających się na całym świecie w różnych kulturach, zawsze w podobnej formie. Mimo coraz większej świadomości doty-

czącej *gender studies*, wciąż mimochodem przekazujemy najmłodszym znany nam od wieków model funkcjonowania płci. Jest to obraz trudny do wypłnienia, ponieważ treści o nim płyną z języka, którym się posługujemy, religii czy mediów. Im bardziej jesteśmy tego świadomi, tym lepiej możemy się bronić. Bagatelizowanie roli i siły oddziaływania stereotypów to powszechny problem. Niestety, wciąż spora część ludzi nie jest świadoma tego, ile treści przyjmuje bezrefleksyjnie oraz ile z nich uważa za oczywiste, mimo że nie mają one przełożenia na rzeczywistość.

Przykłady negatywnego wpływu stereotypu płci na życie społeczne przedstawiła podczas wykładu *Kobiety i mężczyźni – jak zmieniło się ich postrzeganie w czasie ostatnich trzech dekad?* **prof. Deborah Best** z Wake Forest University, USA: – *Badania przeprowadzone w 25 krajach świata wykazały, że ludzie kwalifikują cechy osobowości jako typowo męskie i typowo żeńskie. Mężczyzna opisywany jest jako poszukujący przygód, dominujący, silny i stabilny emocjonalnie. Kobieta z kolei – jak pewnie intuicyjnie wielu z nas się domyśla – to słaba i piękna płęć. Jest ona (według badanych) sentymentalna, podejrzliwa i uległa. Obydwa stereotypy są obecne i silnie zakorzenione w kulturze. Choć ten męski zdaje się być wyraźniej zdefiniowany. Profesor tłumaczyła, że wpływ takiego postrzegania negatywnie odbija się na kobietach np. podczas procesu rekrutacyjnego. Mając do dyspozycji dwa życiorysy, różniące się jedynie płcią kandydata, przyjmujący do pracy częściej decydują się zatrudnić mężczyznę. Tłumacząc swój wybór, wymieniają stereotypowe cechy męskie jako te, które uznają za bardziej pożądane. W wielu krajach kobiety wciąż zarabiają mniej niż ich mężowie i rzadziej piastują stanowiska kierownicze, ponieważ padają ofiarą stereotypowego myślenia. Spo-*

czeństwo „wie” także lepiej, w jakich dziedzinach specjalizują się ludzie ze względu na płęć. Kobiety to humanistki, a mężczyźni – umysły ścisłe. – *Przebadano dzieci z 34 krajów i wykazano, że tam, gdzie pogląd dotyczący owych zdolności był silnie zakorzeniony, chłopcy osiągnęli lepsze wyniki w testach matematycznych niż dziewczynki. W krajach, gdzie stereotyp był słaby, większych różnic nie wykazano – przekonywała prof. Best.*

Masz być piękna, nie silna

Profesor Márta Fülöp z Hungarian Academy of Science zaprezentowała siłę oddziaływania stereotypu w różnych dziedzinach życia podczas wykładu *Płęć i rywalizacja – perspektywa międzykulturowa*. – *Kobiety mało rywalizują, a jeśli już – to przeważnie w zupełnie innych dziedzinach niż mężczyźni. Kiedy oni walczą na froncie, ścigają się w wyścigach, uprawiają sporty, one biorą udział w wyborach miss, konkursach gotowania czy konkursach z innych „babskich” dziedzin. Tak właśnie w swoich rysunkach przedstawiały to badane dzieci – tłumaczyła profesor. – W dwojaki sposób przedstawiały one także przegranych. Ci z obrazków dziewczynek częściej płakali, a ci z obrazków chłopców spotykali się z odrzuceniem i wyśmianiem. Według prof. Fülöp, to kolejny przykład na to, jakie zniszczenia sieje na tym polu stereotyp kobiety i mężczyzny. Choć coraz więcej kobiet zajmuje się uznawanymi za męskie sportami czy zawodami, w oczach dzieci kobieta wciąż jest postrzegana jako piękna, a nie silna. Chłopcy mają natomiast poczucie, że muszą wygrywać, bo jeśli zawiodą, ludzie nie będą ich szanować i się od nich odwrócą.*

Mówiąc o kobietach, nie można nie powiedzieć słowa o płci przeciwnej. Stereotyp krzywdzący „ją” niejednokrotnie skrzywdził także „jego”. Mężczyzna powinien być zawsze silny i odważny, nie powinien okazywać słabości i nie przyznawać się do niej. Dlaczego mężczyzna nie może bez oskarżeń o homoseksualizm być opiekuńczy i wrażliwy? Dlaczego odrzuca się go, gdy przegra? – *Mężczyźni nagradzani są za bycie najlepszymi. Wiąże się to*



FOT. MONIKA LEWANDOWSKA